GAZETA KRAKOWSKA

Prenumerata kwartalna złp. 12.

Ner 251.

Pojedynczy numer na welinowym papierze gr. 10.

PONIEDZIAŁEK DNIA 17 PAŹDZIERNIKA 1831 ROKU.

OBSERWACYIE METEOROLOGICZNE.

Barometr dla lepszego porownania zredukowany na 0° Reaumiura.

Dzień	godzina	Barometr na 0° r.	Therm:	Higrometr	Wiatr	Stan Atmosf:	UWAGI.
16.	7	27 7, 625	† 4. 5	† 1,0	połudn za. słaby	pogoda	
	12	„ 7, 633	†15. 2	† 7,0	„ „	„ „	
	8	„ 7, 466	†16. 6	† 9,8	zachodni sredni	„ „	
	9	„ 7, 820	†10. 1	† 6,2	„ słaby.	„ „	

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Warszawa 10 *Października.* — W dniu 8 b. m. w Saskim ogrodzie, mały Andrzey Czarnomski chłopczyk 5letni, zwracał na siebie uwagę bardzo wielu osób przechodzących. Jest to mały pięcioletni chłopczyna, urodzony potwornie. Brakuie mu bowiem prawey ręki aż po łopatkę i w mieyscu gdzie bydź powinna, znayduie się tylko mały dołek. Lewe ramię aż po rękę dokładnie wykształcone. Zaś w mieyscu ręki znayduie się tylko kłykieć opatrzony paznogciem przedzielonym na dwie części; chłopczyna ten dosyć zręcznie odbywa ruchy nogami, podeymuie pieniądz porzucony na ziemię i t. p. Oyciec iego iest mularzem zamieszkał dawniey w Wiskitkach; powiada że dziecie to przed rozpoczęciem woyny iuż zaczęło uczyć się pisać nóżkami.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Petersburg 24 *Września.* — Nayiaśnieyszy Cesarz pozwolił synowi kupca Safronow, w skutek podaney prośby, wznieść w Lodeynoje Pole (gubernii Ołonieckiey 262 1/2 wiorsty od Petersburga) pomnik z lanego żelaza, gdzie przed czasy stał pałac wiekopomney pamięci cesarza Piotra Wielkiego. Pomnik ten otoczony będzie łańcuchami przyczepianemi do słupów kamiennych. Na wierzchołku iego wznosić się będzie orzeł podług rysunku, iaki widzieć się daie na pieniądach z czasów Piotra Wielkiego, napis zaś iego będzie: "Tu stał niegdyś pałac Cesarza Piotra I. Wielkiego. Ślad iego niech oznacza ten skromny pomnik, wzniesiony przez niewymuszone uszanowanie."

Paryż 4 *Października.* — Dnia 2go b. m. były u dworu w Tuilleries świetne pokoie, na których znaydowało się przeszło 100 marszałków, jenerałów, wyższych officerów i 150 deputowanych. Wczoray w południe przyymował król ciało dyplomatyczne, przyczem znaydowała się królowa z xiężniczkami.

Madame Adelaide, siostra królewska, mieszkać będzie, iak mówią, w pałacu Elisée-Bourbon.

Dnia 1 przybył tu xiążę Mortemart, poseł nasz w Petersburgu.

Poseł angielski lord Granville poiechał do Londynu, dla należenia do głosowania na bil względem reformy parlamentu.

Podług doniesień z Parthenay, codziennie poddaią się nieposłuszni woyskowi w departamencie obu Sewrow, którzy należeli do band Szuanów.

Dziennik Mainy i Loary donosi, że na końcu zeszłego miesiąca kilku herszlów Szuanów pochwyconych zostało, a między niemi także herszta Dolaunay i iego syna.

Członki tuteyszego dyplomatycznego ciała zebrały się onegday na radę.

Dzienniki tuteysze mieszczą następuiący wyciąg z protokółów londyńskich od Nru 35 do Nru 44 bez podania iednak źródła, któreby ich autentyczność zaręczały. "Dnia 3go września żądała konferencya od obu stron tymczasowey odpowiedzi na następuiące 3 punkta: 1) oznaczenia granic; 2) względem Luxemburga; 3) względem podziału długu. Dnia 5 września pełnomocnicy hollendersky złożyli oświadczenie zgodne z protokołem z dnia 20 stycznia. Pełnomocnicy belgiyscy odpowiedzieli dopiero dnia 21 wrzenia, oświadczaiąc: iż trzymaią się zupełnie przedstanowczych artykułów, które po protokole z dnia 20 stycznia postanowione zostały. — 35ty protokoł zawiera przyięcie pełnomocnictw P. van de Weyer z strony Belgii. 36ty tycze się Luxemburga, i wyraża życzenie, aby posłowie austryacki i pruski porozumieć się w tey mierze zechcieli z związkiem niemieckim. 37my zawiera oświadczenie obu stron woiuiących, że przyymuią zawieszenie broni. 38my stanowi, aby przez rozrzucenie wystawionych przez Belgianow batterryy podczas zawieszenia broni, zapobiedz wylewom w okolicy Antwerpii. 39ty tycze się twierdz i stanowi, iż rząd francuzki nie będzie do układow w tey mierze należał. 40ty tycze się wzaiemney wymiany jeńców i mianowania kommissarzów do postanowienia urządzeń względem zalewów. 41szy zawiera ukontentowanie z oświadczenia Francyi, że woyska swoie cofnie z Belgii. 42gi z dnia 24 września tycze się wielkiego xięztwa Luxemburgskiego. Pełnomocnicy austryacki i pruski żalili się w imieniu związku niemieckiego przeciw postępowaniu rządu belgiyskiego względem tego xięztwa i oświadczyli go za to odpowiedzialnym. Konferencya przyięła to oświadczenie do protokółu z postanowieniem udzielenia go rządowi belgiyskiemu. 43ci obeymuie odpowiedź belgiyskich pełnomocników na protokół z d. 3 września, i stanowi, iż do 26 oczekuie w tey mierze od obu stron uwag. Obie strony uczyniły zadosyć temu żądaniu, i 44ty protokół z d. 26 września opiewa: że gdy z tych udzieleń nie okazuie się zbliżenie na żaden punkt, i gdy nowe tłumaczenia w tey mierze posłużyłyby tylko do przedłużenia na nieograniczony czas stanu woyny i nieszczęść, konferencya zatem z nadeszłych odpowiedzi ułoży sama artykuły służyć maiące za podstawę ostatecznego traktatu pomiędzy obiema stronami.,,

---

ROZMAITOŚCI.

(Dokończenie.)

Dosyć iednakże zbliżyli się, aby rozpoznać że wyspa którą widzieli przed sobą, była tylko brzegiem krateru, którego ściany stopniowo, przez ciągłe wyrzuty zostały wzniesione nadpowierzchnią wody. Wyniosłość ich nie była równą; naywyższa była na stronie wschodniey; tam bowiem wieiący ciągle wiatr zachodni kierował wyrzucane materyały i tam dochodziła 60 stóp; niższą była strona północna pochylona ku zachodowi; strona południowa ieszcze niższa i mało tylko wznosiła się nad powierzchnią wody, a na stronie zachodniey z trudnością iuż tylko było można rozpoznać związek brzegu krateru po nad powierzchnią. — Stanowisko statku na tey własnie stronie, dozwoliło widzieć środek szczytu przeciwległey

wyższey części tego krateru; średnicę iego oceniono na około 600 stóp, a średnica wyspy, po nad powierzchnią wody zdawała się zaymować około 800 stóp. Cały ten brzeg zdawał się lekko być usypany z czarnych żużlów i mas Rapilli. Podróżni porównywaią go z brzegiem wysokiey góry popiołowey koło Etny, lub też ze szczytem *Monte rosei* pod Nikolosia.

Z krateru tego, wznosiły się ciągle, iednakże bez szelestu wyziewy w kształcie wielkich kul, które rozwiiaiąc się w blasku słońca, zdawały się białe iak wielkie massy śniegu, lub zwitki świeżey bawełny skupione, i tworzyły ogromny słup dymu, ceniony na 2000 stóp wysokości, który oznaczył mieysce ich powstania. W przerwach dwóch lub trzech minut połyskuiącą białą tę massę przedzierały wyrzuty czarnych żużli. Chmury wyziewu gwałtowniey się zwiiały, pozornie opuszczały się do powierzchni morza i tak okrywały wyspę, iż słup dymu zdawał się mieć z wodą bezpośrednią styczność, dopóki go wiatr nie rozpędził.

Gdy podróżni w odległości pół ćwierci mili cieszyli się tem widowiskiem, inny ono przybrało kształt, który mocnieysze ieszcze niż pierwszy sprawił na nich wrażenie. Po gęstych chmurach wyziewu, nastąpił gęsty i ciągły wyrzut popiołu, żużlów i piasku. Massa ta z nadzwyczayną szybkością wznosząca się z krateru, zdawała się prawie przez 8 minut tworzyć słup, dochodzący 600 stop wysokości, którego zwierzchnia część rozszerzała się w kształcie snopa. Pędzone w górę massy, spadaiąc z wierzchołka tego snopa na wszystkie strony w mnieyszych lub większych łukach, przez wyrzucane na nowo massy tegoż samego rodzaiu z równą szybkością były zastępowane, tak iż ziawisko to, nieprzerwanie kształt słupa zachowało. Naywiększe łuki oznaczane były naycięższymi kamieniami, woda wysoko się wznosiła; gdy te wpadły do morza, a spadły w znaczney odległości od morza tak gęsto, iż podróżni poznali niebezpieczeństwo, na iakieby się byli wystawili, gdyby się ieszcze o kilkaset kroków byli zbliżyli do wulkanu. Żadna część mass wyrzuconych, nieukazała się rozżarzona, wyrzucane kamienie były zupełnie czarne, a obok nich wylatywały, szeroki e passy piasku, które iak się zdaie razem z soną porwały. Z krateru nie wybuchały płomienie; niemożna także w nim było dostrzedź błyskawic. Wybuchom nie towarzyszyły grzmoty; tylko szmer i pękanie uderzaiących o siebie kamieni, równie iak szelest spadaiącego piasku i popiołu mogły być słyszane podobnie do burzy gradowey lub ulewnego deszczu. Wyrzucane kamienie zdawały się wszystkie mierney wielkości, podróżni niedostrzegli przynaymniey żadnego żużla tak wielkiego iakie widzieli koło Etny. Materye wyrzucane zdawały się wszakże bardzo rozpalone, wszędzie bowiem gdzie spadały, wznosiła się gęsta para, która wkrótce samą wyspę osłoniła.

Przez cały przeciąg opisanego tu wybuchu, wywiiały się z wierzchniey snopowatey iego części, podobne, zupełnie białe wyziewy, iakie się poprzednio wznosiły z samego krateru, i tworzyły nad ciemnym słupem popiołów, zupełnie podobny lśniący słup dymu. Prócz tego, przerywały słup popiołów niekiedy błyskawice, po których iak w czasie bliskiey burzy, następowały grzmoty. Błyskawice te iednakże, iak wyraźnie dostrzeżono tu i przy innych wulkanicznych wybuchach, nie pochodziły z krateru, lecz przerywały we wszystkich kierunkach słup popiołów szczególniey w górnych i pobocznych częściach

Gdy wybuch ustał, statek popłynął w kierunku ku Pantellaryi. Wiatr dął tak słabo, iż powoli tylko oddalał się od nowego wulkanu, który zaraz po wybuchu, spokoynie przedstawiał się oczom podróżnych. W większey iednak odległości, o iednę lub półtory

mili dostrzegli ieszcze kilka podobnych wybuchów, które w nierównych przerwach po sobie następowały; o północy uyrzeli w tey samey odległości, szczególniey mocny wybuch, który trwał całe 3 kwadranse; tak częste ukazywały się w nim błyskawice, że grzmot ponury, który im towarzyszył w cale prawie nie ustawał. Lecz i przytem niedostrzegano ognia ani połysku w kraterze.

Dopiero d. 26 lipca w południe wymienieni podróżni mogli wyladować w Pantellaria, gdzie za pomocą lekarza i bardzo umieiętnego badacza natury P. Pasquale Picini, rodowitego Sycyliyczyka, przez czas 4dniowego pobytu, przebiegli prawie całą wyspę i zebrali wiadomości, składaiące powyższy iey opis.

Dnia 29 lipca, dwie godziny przed zachodem słońca silny wiatr północno-zachodni zmusił ich do nagłego powrotu. Następnego poranku, Pantellarya iuż znikła z ich oczu. W odległości mili szybko przepłynęli koło nowego wulkanu. Mocny wiatr niedozwalał im bardziey się zbliżać do niego. Wyraźnie iednak widzieli wyspę, a widok wspaniałego słupa dymu w takiey bliskości, przy zupełnie czystem niebie, szczególniey ich ucieszył. — W południe d. 30 lipca powrócili do Sciakka.

Okoliczności towarzyszące powstaniu nowego wulkanu i dotychczasowe iego działania naprowadziły professora Fr. Hoffmann na myśl iż ognisko iego nadto leży głęboko, aby mógł wierzchem wybuchać lawę. Według podobieństwa do prawdy, otworzą one sobie drogę pod powierzchnią morza, a bydź nawet może, iż to nastąpiło, w czasie czynionych obserwacyy. — Chodzi tu tylko o dostrzeganie dalszych zmian zayść mogących w tem nowem ziawisku. Zdaie się, iż wyspa nad powierzchnią morza znacznie się ieszcze powiększy. Dr. Schultz 31 lipca tą samą drogą powracał do Palermo, którą odbywali naturaliści niemieccy d. 19 i 20 lipca, wyraźnie ieszcze widział słup dymu będąc o 4ry mile jeograficzne od Palermo, a zatem w większey nierównie odległości, niż przed 12 dniami mógł bydź dostrzeżony. Niepewna atoli, czy znaiąc iuż przedmiot, odróżniał go w większey odległości, lub czyli istotnie, pomnożyły się wyziewy i wyżey się wznosiły.

LISTY GOŃCZE.

Sąd Kryminalny Województw Krakowskiego i Sandomierskiego

Wzywa wszelkie władze tak cywilne iako woyskowe, ażeby Konstantego Edwarda Grygowskiego, za zbrodnią kradzieży i oszustwa, na lat sześć ciężkiego więzienia skazanego, z obrębu więzień kieleckich w dniu 24 m. i r. b. zbiegłego śledzić, i w razie wyśledzenia pod mocną strażą dostawić tutay zechciały. Jest on rodem z wsi Hebdowa, powiatu i obwodu Miechowskiego, województwa Krakowskiego religii katolickiey lat 24 maiący, stanu szlacheckiego, czytać i pisać umieiący, twarzy ściągłey, oczów niebieskich, włosów blond, nosa ściągłego, wzrostu wysokiego, temperamentu żywego, mówi prętko głosem grubym, w czasie ucieczki dokonaney, miał na sobie frak i spodnie z sukna czarnego, kamizelkę perkalikowę, na niebieskim dnie, żółtawą furażerkę o siedmiu rogach, z czerwonym lampasem i daszkiem skórzanym na głowie, a cizmy krótkie na nogach, dopuszczał się iuż ucieczki z aresztów i z transportu z Warszawy do miasta Kalisza, a zamierzył ucieczkę z aresztu policyinego miasta Radomia, dla tego tem większa baczność w śledzeniu tak niebezpiecznego złoczyńcy iest potrzebna.

W Kielcach dnia 27 Sierpnia 1831 r.

Prezes *Wilczkowski.*
Sekretarz *Lange.*

Sąd Kryminalny Województw Krakowskiego i Sandomierskiego

Wzywa wszelkie władze tak cywilne iako i wyskowe, ażeby Antoniego Gorzałczanego inaczey Zielińskim zwanego, za kradzież i odgrożenie podpaleniem na karę więzienia ciężkiego przez lat trzy zaostrzonego przykuciem na łańcuchu przez miesiąc ieden skazanego, z obrębu więzień kieleckich w dniu 11 b. m. i r. zbiegłego śledzić i w razie wyśledzenia pod mocną strażą do więzień rzeczonych dostawić zechciały. Tenże Gorzałczany inaczey Zieliński, ma lat 36 iest wyznania katolickiego, rodem z miasta Brzeska w obwodzie Miechowskim w województwie Krakowskiem położonego, twarzy okrągłey, oczu niebieskich, włosów ciemno blond, wzrostu mieruego; miał na sobie wczasie ucieczki kurtkę z sukna burego i na głowie furażerkę z takiego sukna, spodnie płócienne białe i bóty na nogach.

W Kielcach dnia 14 Września 1831 r.

Prezes *Wilczkowski.*
Sekretarz *Lange.*